

**SEBASTIAN MACHERA**

pod opieką naukową

mgra Rafała Kobyłca

**Ocalić od zapomnienia – geneza i działalność**

**Stowarzyszenia Rodzin Ofiar Katynia**

**Polski Południowej w Krakowie**

**Losy por. rez. Romana Siekańskiego**

V Liceum Ogólnokształcące im. Augusta Witkowskiego

w Krakowie

VIII Wojewódzki Konkurs Historyczno-Literacki „Prawda i kłamstwo o Katyniu”

Kraków, marzec 2017

*„Pamiętaj Polsko o tych dzieciach Twoich,  
które miłość i przyjaźń do Ciebie okupiły  
śmiercią swoją”*

Biskup polowy WP  
gen. dyw. Sławoj Leszek Góldź  
Miednoje, 1991 r.

Przełomowym wydarzeniem dla Stowarzyszenia Rodzin Ofiar Katynia Polski Południowej było poświęcenie tablicy ku czci zamordowanych w Lesie Katyńskim. Odbyło się ono w kościele oo. karmelitów Na Piasku w dniu 9 kwietnia 1989 roku. W owym czasie główną postacią kierującego ruchem był Jerzy Smorawiński – syn zamordowanego w Katyniu gen. Mieczysława Smorawińskiego. Podczas uroczystości wmurowania tablicy ustalono kolejne spotkanie w tym samym miejscu już 24 kwietnia, a następne – 20 maja. Właśnie wtedy – w maju – podjęto decyzję o powołaniu Komitetu Założycielskiego oraz Tymczasowego Zarządu, którego przewodniczącym został p. Smorawiński. 19 czerwca 1989 przyjęto statut, Stowarzyszenie zostało oficjalnie zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie dnia 5 lipca 1990. Początkowo siedzibą Stowarzyszenia był Dom Polonii przy Rynku Głównym 4, jednak dzięki działaniom pierwszej przewodniczącej – Haliny Borek – siedzibę przeniesiono do lokalu przy ul. Rzeźniczej 2a, gdzie do dziś współdzystuje wraz ze Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej, Związkiem Więźniów Politycznych oraz innymi podobnymi zrzeszeniami. Na swoim terenie Stowarzyszenie tworzyło liczne koła, m.in. w Bielsku-Białej, Kielcach, Rzeszowie i Tarnowie. 5 kwietnia 1989 Halina Borek osobiście uczestniczyła w delegacji, która pobrała z Lasu Katyńskiego ziemię z mogił i przewiozła je do Krakowa. 27 października 1990 roku w Katedrze Wawelskiej złożono urnę z tą właśnie ziemią w grobach królewskich oraz poświęcono sztandar Stowarzyszenia ROKPP, uroczystą mszę świętą sprawował kard. Franciszek Macharski. 10 sierpnia 1991 roku delegacja SROKPP uczestniczyła w symbolicznym pogrzebie ekshumowanych z dołów śmierci poległych Polaków. W 1993 r. Prezesem została pani Zofia Peszko, która współtworzyła Stowarzyszenie. Kolejne Zgromadzenie 23 maja 2004 roku wybrało na stanowisko prezesa Stowarzyszenia pana Zbigniewa Siekańskiego – syna por. piech. rez. Romana Siekańskiego.

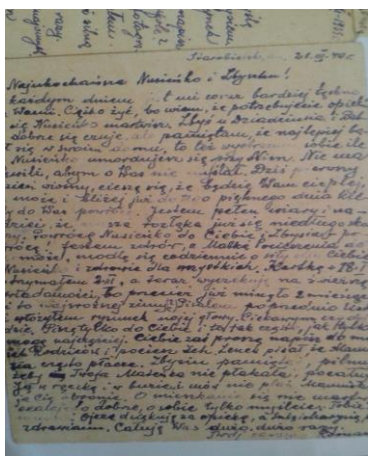
Z panem Zbigniewem Siekańskim pierwszy raz spotkałem się w siedzibie Stowarzyszenia w czasie cotygodniowego dyżuru Zarządu. Z wielką życzliwością opowiedział mi o działalności Stowarzyszenia oraz zaprosił do swojego mieszkania, by opowiedzieć o swoim ojcu, który poniósł tragiczną śmierć w zbrodni katyńskiej. Oto, co się na ten temat dowiedziałem.

Porucznik rez. Roman Siekański urodził się 06.02.1907 r. w Kielcach, wykształcenie średnie zdobył w Jędrzejowie, a uprawnienia nauczania języka polskiego zdobył w Poznaniu. Służbę wojskową odbywał w Gródku Jagiellońskim, gdzie uzyskał stopień podporucznika rezerwy i wrócił

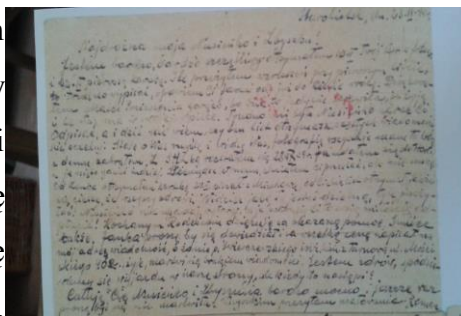


do cywila. W 1938 roku został kierownikiem pierwszej Szkoły Powszechnej w Bydlinie, gdzie mieszkał razem z żoną Janiną i synkiem Zbigniewem urodzonym w 1937 roku. Była to szkoła wzniesiona ze składek Legionistów jako żywy pomnik bitwy pod Krzywopłotami. Nowomianowany nauczyciel nigdy nie porzucił jednak wojska i wciąż jako rezerwista przydzielony był do 4. Pułku Piechoty im. Legionów Polskich w Kielcach, dzięki czemu został

awansowany do stopnia porucznika rezerwy WP. Pracując w szkole, bardzo aktywnie działał społecznie – organizował zespoły muzyczne, audycje radiowe, występy sceniczne, za co został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. 31 sierpnia 1939 został ponownie zmobilizowany i odjechał na motocyklu w kierunku Kielc, by dołączyć do 4. Pułku Piechoty. Jego oddział został rozbity, następnie – z racji posiadania motocykla – jechał na wschód, poszukując żołnierzy, by próbować stawiać dalszy opór, uformowawszy nowy oddział. Z kartek, które rodzina p. Zbigniewa otrzymała od por. Siekańskiego wynika, iż trafił do Szepietówki, a następnie do Starobielska, skąd dotarły trzy listy. Pierwszy datowany jest na 27 XII 1939 r., drugi na 23 II 1940 r., a ostatni napisany został 21 III 1940 r.. Następnie kontakt się urwał. Aż do 1943 roku istniała nadzieja, że żyje – w niewoli, lecz żyje. Wtedy jednak odkryto doły śmierci w Lesie Katyńskim i zidentyfikowano zakopane tam zwłoki jako ciała polskich oficerów, co rozpoczęło – z historycznego punktu widzenia – kłamstwo katyńskie, lecz dla zwykłych ludzi był to po prostu okres żalu, rozpacz, niepewności i utraconej nadziei. Tysiące wdów migrowało w poszukiwaniu lepszego życia dla swoich



dzieci. W liście do żony por. Siekański pisze: „Całymi dniami i każdej nocy myślę o Was Najukochańsi i tęsknię za Tobą Jasienko i Zbysiem.”



Myślał o nich zapewne również w chwili, gdy bezduszny kat pociągał za spust przyłożonego do głowy pistoletu. W jego głowie oprócz strachu gościła również miłość, nadzieja, męstwo, honor, a potem krótki odgłos wystrzału.... i cisza przerwana głuchym hukem upadającego ciała.

Taka cisza gości w Lesie Katyńskim, na Cmentarzu Wojskowym w Charkowie, w Miednoje, w Bykowni, na cmentarzu komunalnym w Starobielsku i wszędzie tam, gdzie przelano krew

Polskiego Żołnierza. W tej ciszy, w zadumie leśnego sacrum wobec ogromu tragedii polskiej *Golgoty Wschodu* stają ramię w ramię rodziny Ofiar, władze państwowe, duchowni i my, którzy winniśmy pamiętać i oddawać cześć tym, którzy zostali rzućeni przez Boga na szaniec historii.

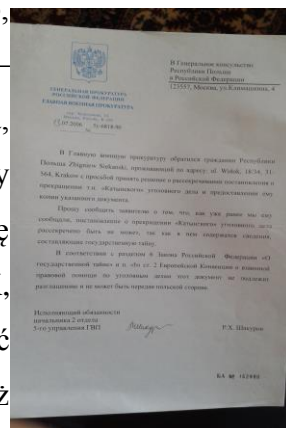
Co roku w Kościele Garnizonowym pod wezwaniem św. Agnieszki Stowarzyszenie Rodzin Ofiar Katynia Polski Południowej organizuje krakowskie obchody rocznicy dokonania zbrodni katyńskiej. W uroczystości bierze udział poczet sztandarowy ze sztandarem, na którym wyszyto trzy słowa: BÓG, HONOR, OJCZYZNA. Przedstawiają ono wszystko to, co przyświecało Polakom zamordowanym wiosną 1940 roku w ZSRR – ojczyzna to rodzina, przywiązanie, tradycja; honor to poświęcenie, odwaga, nieugięte; Bóg to prawda, o którą Rodziny Poległych przez tyle lat musiały zabiegać. Członkowie Stowarzyszenia wielokrotnie próbowali na własną rękę

odkrywać tajemnicę. Matka p. Siekańskiego szukała męża przez PCK, jednak ten nie mógł jeszcze wtedy odnaleźć ciała por. Siekańskiego, gdyż ten pochowany został w Charkowie, a tamtejsze groby odkryto w późniejszym czasie. W latach pięćdziesiątych członkowie Stowarzyszenia pisali zapytania do Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej, jednak odpowiedzi były zawile, niejasne i niewnoszące

żadnych nowych faktów.

Pan Zbigniew – zapytany, czy Stowarzyszenie cieszy się dobrą opinią i zainteresowaniem społeczeństwa – powiedział, że początkowo Stowarzyszenie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem, w szczytowym momencie liczyło niemal 2000 członków, jednak z czasem, gdy przestano odkrywać nowe dokumenty i miejsca pochówku, zainteresowanie spadło. Również same rodziny, które się zgłaszały, nie wiedziały dokładnie, gdzie ich bliski trafił ani gdzie został zamordowany. Tak bardzo stalinowski terror wgrzyzł się w ducha polskiego narodu, że część wyrzekła się przeszłości, by żyć w bezpiecznym zapomnieniu i nie pytać o to, co niewygodne dla władz ZSRR. Jeżeli ktoś zaginął na wschodzie, zostawał zapominany, żyło się łatwiej, zapomnienie oczyszczało sumienie. Dziś jednak nadeszła pora, by – porzuciwszy polityczną poprawność – wyjaśnić niewyjaśnione, odkopać nie tylko ciała, lecz i pamięć o tych bohaterach, do których należały. Dziś należy rozdrapać ranę na sercu Narodu, oczyścić z fałszu i dopiero wtedy można pozwolić, by się zasklepiła bez zakażenia.

2 listopada 2008 r. delegacja Stowarzyszenia ROKPP uczestniczyła razem z Marszałkiem Sejmu RP Bronisławem Komorowskim w odsłonięciu tablicy na starym budynku NKWD w Charkowie. Jest to tym bardziej pokrzepiające, że tablica jest dwujęzyczna oraz



ufundowana w połowie przez stronę polską a w połowie przez stronę ukraińską. Sam pan Zbigniew Siekański wielokrotnie odwiedzał cmentarze oraz obozy, w których przetrzymywano jeńców. Okazuje się, iż kompleks cerkwi w Starobielsku został całkowicie odrestaurowany, tak by nie było śladu po tym, jak



został wykorzystany przez Sowietów w latach 1939-1940. Jest to – według mnie – próba zatarcia przeszłości, a zbudowania przyszłości na kłamstwie. Jednakowoż nie czuję się osobą w najmniejszym stopniu kompetentną do oceniania czy komentowania postępowania obu stron. Ja jedynie *przychodzę pochylić głowę*<sup>1</sup> przed ogromem katyńskiej tragedii.

W ziemię katyńską wsiąknęła również krew polskiej delegacji, lecącej oddać hołd pomordowanym. Zginęło wtedy 96 osób – Prezydent RP z małżonką, dowódcy wojskowi, profesorowie, elita polskiego społeczeństwa. W świetle tych zdarzeń nie sposób wyrazić, czym dla Polski jest Katyń. Jest symbolem tragedii, kłamstwa i żalu. W tym temacie również nie mam prawa moralnego się wypowiedzieć, a moje myśli najlepiej pokazują słowa Wisławy Szymborskiej, która w wierszu pt „Fotografia z 11 września” stwierdziła:

*Tylko dwie rzeczy mogą dla nich zrobić  
- opisać ten lot  
i nie dodawać ostatniego zdania.<sup>2</sup>*

Ja więc nie dodam ostatniego zdania niezależnie czy jest nim strzał w potylicę, czy uderzenie kadłuba o ziemię. Mam jedynie nadzieję, że pamięć o ludziach, którzy zginęli za wolność swoją i naszą nie odejdzie dopóty, dopóki choć kropla polskiej krwi krążyć będzie w krwiobiegu świata. Z całego serca podziwiam pana Zbigniewa Siekańskiego, który kieruje Stowarzyszeniem Rodzin Ofiar Katynia Polski Południowej w Krakowie od 17 lat oraz który pielęgnuje pamięć o swym tragicznie zamordowanym ojcu i wszystkich innych w owym czasie pomordowanych.

Stowarzyszeniu oraz jego Prezesowi życzę dalszej owocnej działalności oraz stałej obecności w poczcie najważniejszych zrzeszeń Polskiego społeczeństwa.

***Pomordowanym przez NKWD Polakom. Cześć ich pamięci!***

1 Leszek Dacko, *Katyń*, <http://prawicowyinternet.pl/poezja-katynska/> [dostępność: 12.03.2017]

2 Wisława Szymborska, *Fotografia z 11 września*, <http://wiersze.annet.pl/w.,15343> [dostępność: 12.03.2017]

### **Źródła i opis fotografii:**

- strona 2 (od góry):

- por. rez. Roman Siekański – *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojskowego*, ROPWiM, Warszawa 2003;

- zdjęcia listów, archiwum rodzinne Państwa Siekańskich;

- strona 3 (od góry):

- zdjęcie odpowiedzi z Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej, archiwum rodzinne Państwa Siekańskich;

- zdjęcie odpowiedzi PCK do Janiny Siekańskiej, archiwum rodzinne Państwa Siekańskich;

- strona 4 (od góry):

- tablica na dawnej siedzibie NKWD w Charkowie, <http://blog.michal-adamczak.pl/2009/11/cmentarz-ofiar-totalitaryzmu/> [dostępność: 12.03.2017];

- odsłonięcie i poświęcenie tablicy, archiwum rodzinne Państwa Siekańskich;

### **Bibliografia:**

Rozmowy z p. Zbigniewem Siekańskim w dn. 8 oraz 10 marca 2017 r.;

Pamiętki rodzinne Państwa Siekańskich;

Franz Kadell, *Kłamstwo katyńskie. Historia pewnej manipulacji. Fakty, dokumenty, świadkowie*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2008;

Jerzy Łojek (Leopold Jerzewski), *Dzieje sprawy Katynia*, Zakłady Wydawnicze VERSUS, Białystok 1989;

Stowarzyszenie ROKPP, *Pamięci naszych ojców. Z życia Rodzin Katyńskich Polski Południowej w Krakowie 1989-1995*, SROKPP, Kraków 1995;